



Sygn. akt IV CNP 72/07

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)
SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Strus

Protokolant Izabela Czapowska

w sprawie ze skargi strony powodowej
o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku
Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 6 października 2006 r., w sprawie z powództwa Spółdzielni Mleczarskiej "M."
w G.
przeciwko M. J.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 23 listopada 2007 r.,

- 1. oddała skargę,**
- 2. zasądza od skarżącej Spółdzielni Mleczarskiej "M.L" w G. na rzecz M. J. kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.**

Uzasadnienie

Spółdzielnia Mleczarska „M.” w G. wnosila o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że pozwany M. J. ma zapłacić jej kwotę 21 210,50 zł z odsetkami tytułem zwrotu nienależnie wypłaconych udziałów członkowskich.

W dniu 28 kwietnia 2006 r. Sąd Rejonowy w G. wydał nakaz zapłaty, którym orzekł, że pozwany ma w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłacić powódce kwotę 21 210,50 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania albo wnieść w tym terminie zarzuty. Po rozpoznaniu sprawy na skutek wniesionych zarzutów Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2006 r. uchylił wydany nakaz i oddalił powództwo, przyjmując za podstawę orzeczenia następujące ustalenia faktyczne.

Powodowa Spółdzielnia przelała na konto pozwanego: w dniu 21 kwietnia 2004 r. kwotę 4 000 zł, w dniu 25 czerwca 2004 r. kwotę 5 000 zł, w dniu 21 marca 2005 r. kwotę 6 290 zł i w dniu 29 lipca 2005 r. kwotę 5 920,50 zł, łącznie kwotę 21 210,50 zł tytułem zwrotu wpłat dokonanych na udziały. Pozwany był w tym czasie członkiem powodowej Spółdzielni, członkostwo wypowiedział bowiem dopiero w dniu 16 lutego 2006 r. Pismem z dnia 22 marca 2006 r. powódka zażądała od pozwanego zwrotu wypłaconej kwoty, twierdząc, że przed ustaniem członkostwa nie mógł uzyskać wypłaty udziałów. W odpowiedzi pozwany podniósł, że otrzymaną kwotę przekazał swojej siostrze D. S., której przysługiwało żądanie wypłaty udziałów.

Sąd Rejonowy stwierdził, że przelana na konto pozwanego kwota 21 210,50 zł była świadczeniem nienależnym, zgodnie bowiem z art. 21 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm. – dalej: „Pr. spółdz.”), członek spółdzielni nie może przed ustaniem członkostwa żądać zwrotu wpłat dokonanych na udziały, a zwrot tych wpłat nie może nastąpić przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego za rok, w którym członek wystąpił z żądaniem oraz w wypadku, gdy jego udziały zostały przeznaczone na pokrycie strat spółdzielni (art. 19 § 2). Stosownie zaś do art. 26 § 1 Pr. spółdz., udział byłego członka wypłaca się na podstawie zatwierdzonego sprawozdania finansowego za rok, w którym członek przestał należeć do

spółdzielni. Nie można też, zdaniem Sądu Rejonowego, przyjąć, że kwota 21 210,50 zł stanowiła wypłatę udziałów przysługujących siostrze pozwanego, gdyż D. S. jest nadal członkiem powodowej Spółdzielni. Sąd Rejonowy uznał jednak, że pozwany nie ma legitymacji biernej, gdyż przelana na jego konto kwota 21 210,50 zł przekazał siostrze jako zwrot należnych jej udziałów, pełnił zatem jedynie rolę pośrednika. Gdyby natomiast przyjąć, że pozwany bezpodstawnie wzbogacił się o kwotę 21 210,50 zł, to również przy takim założeniu powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż po przekazaniu otrzymanej kwoty siostrze pozwany nie jest już wzbogacony (art. 409 k.c.). Poza tym powódka nie może żądać zwrotu kwoty 21 210,50 zł ze względu na regulację zawartą w art. 411 pkt 1 k.c. Dysponując wyspecjalizowanymi komórkami, które zajmowały się sprawami finansowymi, miała bowiem świadomość tego, że przelana na konto pozwanego kwota 21 210,50 zł stanowi świadczenie nienależne.

Apelacja powódki została przez Sąd Okręgowy w Ł. oddalona wyrokiem z dnia 6 października 2006 r. Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie podziela stanowiska Sądu pierwszej co do tego, że zachodzą określone w art. 409 k.c. przesłanki uzasadniające odmowę zwrotu nienależnie pobranego świadczenia oraz że pozwany nie ma legitymacji biernej. Pozwany nie wykazał bowiem, by otrzymaną od powódki kwotę zużył w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Nie wykazał też, by kwotę tę przekazał siostrze D. S.

Sąd Okręgowy uznał jednak, że wyrok Sądu pierwszej instancji w ostatecznym wyniku odpowiada prawu, zachodzą bowiem podstawy by przyjąć, iż powódka wiedziała, że nie była zobowiązana do świadczenia, którego zwrotu dochodzi. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97 (OSNC 1998, nr 6, poz. 101) – stwierdził Sąd Okręgowy – pozytywna wiedza dłużnika o braku powinności świadczenia jest wyłączona już wówczas, gdy ma on wątpliwości co do istnienia takiej powinności. Uchylenie się od obowiązku zwrotu jest zatem możliwe wyłącznie w wypadku istnienia po stronie świadczącego wiedzy, a nawet swoistego przekonania o tym, że nie był on zobowiązany świadczyć. W niniejszej sprawie świadczącym był jednak podmiot, który w profesjonalny sposób prowadzi działalność gospodarczą, i w związku z tym ma strukturę organizacyjną składającą się z wyspecjalizowanych

komórek w sferze obsługi zarówno finansowej, jak i prawnej. Do akceptacji przelewów upoważniony był przy tym podmiot wieloosobowy, który ma ściśle określony sposób reprezentacji. W przypadku takiego podmiotu niemożliwe byłoby wykazanie, że każdy z uprawnionych przy akceptowaniu przelewu miał pełną świadomość i wiedzę co do tego, że pozwanemu nie należy się wypłacane świadczenie. Dlatego też w przypadku takiego podmiotu należy – odmiennie niż w przypadku osoby fizycznej – nawiązać do pojęcia należytej staranności w dowiedzeniu się, że jest się do czegoś zobowiązanym. Oznacza to – stwierdził Sąd Okręgowy – że powódka, podejmując decyzję w przedmiocie wypłaty udziałów, powinna sprawdzić czy istotnie doszło do ustania członkostwa i czy nastąpiło zatwierdzenie sprawozdania finansowego za rok, w którym członek przestał należeć do spółdzielni. Skoro okoliczności te nie zostały sprawdzone, trzeba przyjąć, iż powódka miała świadomość i wiedzę, że dokonuje wypłaty świadczenia nienależnego.

Powodowa Spółdzielnia złożyła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku z dnia 6 października 2006 r., zarzucając, że Sąd Okręgowy naruszył przepisy: art. 411 pkt 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, art. 410 w związku z art. 405 k.c. przez ich niezastosowanie, art. 493 k.p.c. przez uwzględnienie zarzutu niezgłoszonego w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty, mimo że pozwany nie wykazał, że nie mógł go zgłosić już w zarzutach lub że potrzeba jego powołania wynikała później, art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 493 k.p.c., i wreszcie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewskazanie przyczyn, dla których nie uwzględnił zarzutu obrazy wspomnianego przepisu postępowania. W konkluzji skarżąca wносиła o orzeczenie, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z przepisami art. 411 pkt 1 k.c., art. 410 oraz art. 405 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia stanowi *novum* w procedurze cywilnej, dlatego rozważania wypada rozpocząć od przytoczenia kilku uwag natury ogólnej dotyczących charakteru prawnego i znaczenia tej instytucji procesowej.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wprowadzona została do kodeksu postępowania cywilnego ze względu na regulacje zawarte w art. 77 ust. 1 Konstytucji oraz w art. 417 – 417² i art. 421 k.c. W art. 417¹ § 2 k.c. przyjęto, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przewidziana w art. 424¹ k.p.c. jest jednym z takich „właściwych postępowań”. Stanowi samodzielny instrument badania legalności działalności jurysdykcyjnej sądów powszechnych, służący jednostce zamierzającej dochodzić od państwa wynagrodzenia szkody, o jakiej mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji. Kluczowe znaczenie ma zatem właściwa interpretacja pojęcia „orzeczenie niezgodne z prawem”, gdyż stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, to ustalenie jego bezprawności, które nie może nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, tj. orzekania w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny, zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, ale także od „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Swoboda ocen sędziego wynika nie tylko z władzy sędziowskiej, ale także z prawa pozytywnego, często posługującego się pojęciami niedookreślonymi i klauzulami generalnymi albo dekretującego wolność decyzji sędziego. Treść orzeczenia zależy również od rezultatów wykładni, które mogą być różne, w zależności od jej przedmiotu, metod oraz podmiotu, który jej dokonuje. Z istoty wykładni wynika więc wiele możliwych interpretacji, a sam fakt wykładni z natury rzeczy nacechowany jest subiektywizmem. Już z tych powodów uzasadnione jest, aby w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu sformułować autonomiczne pojęcie bezprawności. Jeśli więc na gruncie odpowiedzialności cywilnej bezprawność oznacza generalnie naruszenie normy właściwego zachowania się, wynikającego z ustawy lub z umowy międzynarodowej, to w odniesieniu do odpowiedzialności za wydanie orzeczenia sądowego musi być skorygowana specyfiką władzy sądowniczej oraz jej ustrojem. Ze względu na zasadę niezawisłości oraz posługiwanie się przez sądy procedurami, których osnowę stanowi system

zaskarżania orzeczeń, należy przyjąć, że orzeczenie niezgodne z prawem, to orzeczenie niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Niezgodność z prawem rodzącą odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa musi zatem mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności. Tak rozumiane pojęcie bezprawności, uwzględniające podmiotowy, subiektywny element orzekania, zbliża się do pojęcia winy, jaką można przypisać sędziemu formułującemu kwestionowane orzeczenie, polegającej na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa (zob. OSNC 2007, nr 2, poz. 35, zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006 r., V CNP 68/05, niepubl., oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 17, z dnia 17 maja 2006 r., I CNP 14/06, niepubl., z dnia 4 stycznia 2007 r., V CNP 132/06, OSNC 2007, nr 11, poz. 174 i z dnia 7 lutego 2007 r., III CNP 53/06, niepubl.).

Przechodząc od powyższych uwag natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia przepisów postępowania nie może odnieść zamierzonego skutku. Sąd Okręgowy wprowadzając nie rozpoznał zawartego w apelacji zarzutu naruszenia art. 493 k.p.c. i nie zajął w tej kwestii stanowiska w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jednak uchybienie to nie mogło mieć wpływu na wynik sprawy. Stosownie do art. 493 § 1 zdanie drugie k.p.c., w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty pozwany powinien przedstawić m.in. zarzuty przeciwko żądaniu pozwu oraz wszystkie okoliczności faktyczne i dowody na ich potwierdzenie. Konsekwencje niespełnienia tego wymagania określone zostały w art. 495 § 3 k.p.c., zgodnie z którym okoliczności faktyczne, zarzuty i wnioski dowodowe niezgłoszone w pozwie albo w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty mogą być rozpoznawane jedynie wtedy, gdy strona wykaże, że nie mogła z nich skorzystać wcześniej lub gdy potrzeba ich powołania wynikła później. Zdaniem skarżącej, pozwany naruszył art. 493 k.p.c., gdyż dopiero w piśmie z dnia 27 lipca 2006 r. powołał się po raz pierwszy

na przesłankę z art. 411 pkt 1 k.c., nie wykazując, że nie mógł uczynić tego wcześniej. Oceny tej nie można uznać za prawidłową, już bowiem w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty pozwany wskazywał na niepodobieństwo, by skarżąca, będąc „bardzo dużym podmiotem obrotu towarowego posiadającym osobowość prawną i rozliczeniową, prowadzącym pełną ewidencję księgową”, mogła na przestrzeni dwóch lat wypłacić bez podstawy prawnej kwotę 21 210,50 zł (k. 29). Jeżeli się zważy, że pismo to nie zostało sporządzone przez profesjonalnego pełnomocnika, lecz osobiście przez pozwanego, zawartą w nim myśl trzeba odczytać jako zarzut, że skarżąca nie mogła nie wiedzieć o braku obowiązku świadczenia. Został on następnie jedynie skonkretyzowany w piśmie sporządzonym przez pełnomocnika (k. 49-53). W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji, rozpoznając wspomniany zarzut, nie naruszył przepisu art. 495 § 3 k.p.c.

Tylko ubocznie trzeba zauważyć, że skarżąca nie wskazała na naruszenie art. 495 § 3 k.p.c., a ten właśnie przepis regulował dopuszczalność rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji okoliczności faktycznych, zarzutów i wniosków dowodowych niezgłoszonych w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty.

Przystępując do rozważenia zarzutu naruszenia prawa materialnego trzeba zauważyć, że instytucja bezpodstawnego wzbogacenia należy do bardzo złożonych i zawiłych zagadnień w dziedzinie prawa cywilnego.

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe do zwrotu jej wartości. Najważniejszą kategorię bezpodstawnych przesunięć majątkowych stanowi nienależne świadczenie. Zgodnie z art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył (*condictio indebiti*), albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła (*condictio causa finita*) lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (*condictio causa data causa non secuta*) albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (*condictio sine causa*). W art. 411 k.c. wymienione zostały sytuacje, w których pomimo spełnienia przesłanek określonych w art. 410 § 2 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia.

Stosownie do art. 411 pkt 1 k.c., nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Dokonując wykładni tego przepisu, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97 (OSNC 1998, nr 6, poz. 101) wyjaśnił, że wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności świadczenia. Stanowisko takie Sąd Najwyższy zajmował też na gruncie art. 131 pkt 3 k.z. W wyroku z dnia 28 października 1938 r., C I 1642/37 (OSN 1938, nr 7, poz. 306), wskazał, że do stosowania art. 131 pkt 3 k.z. konieczne jest udowodnienie przez przyjmującego świadczenie, iż świadczący miał, spełniając świadczenie, całkowitą świadomość tego, że się ono nie należy i że może go bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych nie wykonać, a mimo to je spełnił. Natomiast w wyroku z dnia 18 lipca 1952 r., C 809/52 (OSN 1954, nr 2, poz. 27) wyjaśnił, iż o świadomości spełniającego świadczenie, że do świadczenia nie jest zobowiązany, można mówić dopiero wtedy, jeżeli nie tylko jest mu znany stan faktyczny uzasadniający brak obowiązku świadczenia, ale jeżeli ma on również świadomość tego, że obowiązujące przepisy prawne uzasadniają brak obowiązku świadczenia w danym stanie faktycznym.

Stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, zostało następnie powtórzone w wyroku z dnia 6 grudnia 2002 r., IV CKN 1575/00, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że spełniający świadczenie nie wie, że jest do świadczenia zobowiązany, gdy działa pod wpływem błędu, to znaczy pozostaje w przekonaniu, że spełnia należne świadczenie, podczas gdy przekonanie to nie ma oparcia w okolicznościach lub jest wynikiem mylnego o nich wyobrażenia. Nie ma przy tym znaczenia przez kogo błąd został wywołany i że spełniający świadczenie, przy dołożeniu należytej staranności mógł się dowiedzieć, że do świadczenia nie jest zobowiązany, a nawet, że błąd został zawiniony przez spełniającego świadczenie (niepubl.). Trzeba dodać, że stanowisko takie jest również wyrażane w nauce prawa.

Nie oznacza to jednak, że Sąd Okręgowy, dochodząc do odmiennego wniosku, popełnił skrajny, oczywisty błąd, polegający na rażącym naruszeniu zasad wykładni prawa. Zagadnienie nie jest całkowicie wolne od kontrowersji, w nauce prawa bowiem prezentowany jest również pogląd, że świadczący nie powinien móc powoływać się na błąd, jeżeli przy dołożeniu należytej staranności powinien wiedzieć o nieistnieniu zobowiązania. Zwraca się też uwagę, że budzi wątpliwości, czy zawiniona niewiedza zawsze może usprawiedliwiać kondykcję. Przyjęte przez Sąd Okręgowy rozumowanie jest wprawdzie sprzeczne z kierunkiem orzecznictwa Sądu Najwyższego zapoczątkowanym na gruncie art. 411 pkt 1 k.c. wyrokiem z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, niemniej mieści się w granicach dopuszczalnej interpretacji przepisów prawa materialnego. Oceny tej nie zmienia przy tym okoliczność, że swoją wykładnię Sąd Okręgowy odniósł do osoby prawnej działającej przez organy kolegialne. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika zresztą, że nałożony na skarżącą obowiązek dołożenia należytej staranności podyktowany był przede wszystkim profesjonalnym charakterem prowadzonej przez nią działalności.

Na koniec warto dodać, że – według poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 maja 2006 r., I CNP 14/06 – niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nie powoduje nawet odstępnie przez sąd od utrwalonej wykładni, jeżeli orzeczenie odpowiada standardom orzekania (niepubl.).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 424¹¹ § 1 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 424¹², art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.